Dziennik Poznański
wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Przedpłata kwartalna
w miejscu 2 tal.,
z Dodat. rolniczym 2 tal. 15 sgr.
Po Pocztach krajowych
2 tal. 13 sgr. 9 fen.,
z Dodat. rolniczym 2 tal. 28 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia Obwieszczenia
opłacają się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen
w Expedycyi
przy Placu Wilhelm. nr. 8.
Listy
do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 105. Środa 7 maja 1862. № 105.

Poznań. 6 maja. Rozszerzaliśmy się wczoraj nad przypadkiem w Pi'e zaszłym, gdzie krwawém zajściem przypieczętowaną została nowa dla nas doktryna, iż prawyborca co się około czasu wyborów przeprowadza, utraca, porówno z ciężkim kryminalistą, waryatem, małoletnim i żebrakiem, naczelne swoje prawo polityczne, bo w nowéj siedzibie wykonywać go nie może dla tego, iż ustawa żąda sześciomiesięcznego zamieszkania, w poprzedniém zaś miejscu pobytu władza administracyjna wybierać mu już nie pozwala; a rozszerzaliśmy się, przypuszczając, iż mamy całkiem wyjątkowy przypadek przed sobą. Tymczasem dochodzą nas dzisiaj z różnych innych okręgów prawyborczych wiadomości, które pokazują, że jeźli owa doktryna nie była powszechnie w całéj naszéj prowincyi władzom administracyjnym zaleconą (na co dotąd niemamy jeszcze wystarczających dowodów), to przynajmniéj, prócz Piły, w wielu innych także okręgach prawyborczych zastosowywano ją do polskich prawyborców. Na jednym tymczasowo przestajemy przykładzie z bliskiego sąsiedztwa. Włościanie Bartłomiéj Górniak, Wojciech Widerski, Melchior Zając głosowali zeszłéj jesieni w Bolechowie, Antoni zaś Gorączniak i Marcin Wyrzykowski w Goślinie. Przeprowadziwszy się teraz świeżo do Wierzenicy, nie mogli jeszcze oczywiście w Wierzenicy głosować, bo jeszcze nie mieszkają od sześciu miesięcy w nowéj gminie. Udali się więc w dzień prawyborów do dawnych swych okręgów prawyborczych, gdzie téż w istocie byli jeszcze urzędowym wykazem prawyborców objęci (tak przynajmniéj zaręcza nam p. A. Cieszkowski z Wierzenicy). Cóż się jednak stało? Oto kiedy głosować chcieli, przewodniczący wyborom wykreślił ich z prawomocnie już ustanowionéj listy prawyborców i mimo wszelkich z ich strony protestacyi wypchnięto ich z lokalu wyborczego (opowiadamy wciąż wedle tegoż samego poręczenia). Tak tedy w obecnym przypadku widzimy, że nietylko już nie zamieszczano w wykazie prawyborczym tych prawyborców co nienabywszy jeszcze prawa do głosowania w nowéj gminie, w staréj oczywiście byliby powinni módz głosować, ale zamieszczonych wykreślano w chwili dokonywających się prawyborów!

Wyraziliśmy się, że nową tę doktrynę zastosowywano do polskich prawyborców; wyraziliśmy się zaś w ten sposób dla tego, iż dotąd niewiemy o przykładach, gdzieby niemieckich prawyborców wykluczano z tegoż samego powodu, a wiemy natomiast o przykładzie z najbliższego sąsiedztwa Bolechowa, to jest z Owińsk (Owińska bowiem graniczą niemal z Bolechowem), gdzie pana Treskowa, Niemca, i zapisano w liście i głosować pozwolono, chociaż już nie w Owińskach ale w Chludowie mieszka.

Dla dokładniejszego wyjaśnienia téj sprawy, jak niemniéj okoliczności, czy w istocie polskich tylko prawyborców w ten sposób wykluczano, prosimy wszystkich, którzy o tém coś dokładnego wiedzą, aby zanotować raczyli: 1) te przykłady, gdzie polskich prawyborców niezamieszczano w listach albo nie dopuszczano do głosowania, z powodu, iż się od kilku tygodni lub miesięcy z gminy wyprowadzili; 2) te przykłady, gdzie, jak w Owińskach, dopuszczano do głosowania niemieckich prawyborców, chociaż ci w tym samym znajdowali się przypadku. Notatki takie prosimy przesyłać albo do redakcyi naszego Dziennika, albo téż na ręce którego z naszych posłów. Tym tylko bowiem sposobem będzie można z dat rzeczonych należycie zrobić użytek.

— W numerze 100 pisma naszego, mówiąc o tegorocznych okręgach prawyborczych, dodaliśmy byli w końcu nawiasową uwagę, że i magistrat miasta Poznania nie pozostał obcym obowiązującemu się bardzo mocno po powiatach systemowi kombinacyi i parcelacyi. Kombinacyą wywodziliśmy w myśli (bośmy wyraźnéj o tém nie uczynili byli wzmianki) z własnego rozporządzania się w układzie różnych okręgów, a w tych okręgach klas różnych, podejmujemy się bowiem, jeśli nam pozostawioną będzie kombinacya okręgów i oddziałów, tak je urządzić, że prawu i regulaminowi stanie się zadość, a jednak o połowę się zwiększy prawdopodobieństwo przejścia polskich wyborców. Przykład parcelacyi opieraliśmy na kategorycznem twierdzeniu jednego z lokatorów przytoczonego tam domu Komnika, który utrzymywał i dziś jeszcze utrzymuje (o ile się nie myli, sprawdzić nie jesteśmy w stanie), że ciż sami lokatorzy tegoż samego domu (od lat paru tamże zamieszkali) którzy zeszłéj jesieni w jednym i tym samym okręgu prawyborczym głosowali zdaje nam się w okręgu szkoły na Szkolnéj ulicy), téj wiosny chociaż mieszkania od owego czasu wcale nie byli zmienili, wybierali w różnych okręgach, np. panowie Dutkowski, Komnik, F. Drwęski i t. d. w XI okręgu, panowie zaś Ellwanger itd. w innym okręgu (zdaje nam się w okręgu jakiéjś szkoły, ale któréj, w téj chwili dokładnie nie pamiętamy). Nadmienić wyraźnie musimy, że mówiąc o magistracie, nie mieliśmy w tym przypadku specyalnie na myśli, ani pierwszego burmistrza, pana tajnego radzcy Naumanna, który jakkolwiek sam Niemiec, dawał przez cały ciąg swego urzędowania i dawać nie przestaje dowody nietylko ścisłéj legalności i wielkiéj prawości, ale także żywéj pamięci na swoje stanowisko głowy zarządu miasta zamieszkałego w połowie przynajmniéj przez polską ludność i będącego stolicą prowincyi, która ma sobie uroczyście zagwarantowane szanowanie narodowości polskiéj; ani téż mieliśmy na myśli któregokolwiek z członków rady magistrackiéj, najmniéj zaś mogliśmy chcieć dotknąć wysoce przez nas poważanego dziadka naszego, p. Chlebowskiego: dobrze nam bowiem wiadomo, że mozolnéj pracy układania okręgów nie wykonywają ani pierwszy burmistrz, ani rada magistratu, i że jestto czynność biurowa, kamelaryjna, którą magistrat zwykł po dość powierzchownym (jak nie może być inaczéj) przeglądzie zatwierdzać.

Bądź co bądź, jeden z honorowych członków magistratu, p. radzca Chlebowski, czuł się spowodowanym ową wzmianką naszą o poznańskim magistracie, do prostującéj reklamacyi, którą bez dalszych już komentarzy podać do wiadomości publicznéj pospieszamy. P. Chlebowski pisze:

„Wielce szanowny panie redaktorze. Mając niezmyślone przekonanie, że z tą samą chęcią prostujesz w piśmie twojém doniesienia, które w skutek pomyłki albo mniéj dokładnego poznania przedmiotu, w témże piśmie niezgodnie z położeniem rzeczy zamieszczone zostały, z jaką podajesz czynności w drodze służącego komu prawa ze skrupulatną rzetelnością dopełniane; uważam za obowiązek mego stanowiska, zwrócić ci, wielce szanowny panie! uwagę na to, że wzmianka o tutejszym magistracie, w artykule wstępnym Dziennika z dnia 1go b. m. nr. 100 uczyniona, uwłaczając niezasłużenie owéj władzy, rościć może pretensyą do przynależnego okoliczności sprostowania. Rachując na takowe sprostowanie, nie chcę przecież wymagać go bez poprzedniego udowodnienia doń prawa; dla czego pozwolisz wielce szanowny panie redaktorze, iż jako członek magistratu a zarazem twój rodak, bliżéj objaśnię okoliczność, która w szanownem piśmie twojém chwilowéj poddaną została przyganie.

„W miesiącu październiku r. z. odbyły się przedostatnie prawybory, w miesiącu zaś grudniu tegoż roku, nowa przeliczka mieszkańców miasta Poznania. Z téj przeliczki pokazało się, iż liczba ludności wzrosła o blisko 2,000 dusz; że zaś w myśl prawa okręgi prawyborcze mają mieć za podstawę ostatnie przeliczenie ludności i oprócz tego mają być tak urządzone, iżby okrąg prawyborczy trzech wyborców obierający 750 do 999, a o rąg takowyż sześciu wyborców obierający 1500 do 1749 dusz liczył, wypadło więc magistratowi zwiększyć liczbę wyborców i uczynił to przez rozporządzenie: aby okrąg tak zwanego Miasteczka, w miejsce trzech wyborców, których przedostatnim razem obierał, obrał pod dniem 28 kwietnia b. r. sześciu takowych. Aby zaś połowiczny ten dawniéj okrąg Miasteczka, do prawem przepisanéj liczby dusz doprowadzić, potrzeba było zmiany niektórych innych okręgów ze względu na ulice i pomieszkania, których przecież magistrat bez systematycznego związku w żaden sposób nie poprzerzucał. Zachodzić mogłyby wprawdzie przypadki, iżby jeden koniec jakowéj ulicy do innego okręgu jak drugi a środek téjże jeszcze do innego, jak obadwa końce, należał; zachodzić mogłyby daléj i takie, iżby jakowy dom, zgoła jakowa ulica cała, pod dniem 28 kwietnia b. r. do innego okręgu, jak w roku zeszłym należała, co z porządku rzeczy, eventualnie zaś z powodu narostu liczby mieszkańców łatwo wypaść mogło; ale przy tém wszystkiém nie masz przypadku, aby ulica lub dom należące do pewnego okręgu, nie stykały się z tymże okręgiem ściśle i bez przerwy. Podobnie ma się rzecz z wytkniętym w piśmie twojém, wielce szanowny panie redaktorze, domem pana Komnika, przy ulicy Sierocéj, który w roku zeszłym należał wprawdzie do okręgu ulicy Szkólnéj, obok kościołka panien Teressek, a w roku bieżącym do okręgu domu sierót przy ulicy Nowéj, ale bynajmniéj nie był przydzielony do dwóch różnych okręgów, i jeszcze tém mniéj do okręgu przy ulicy Wszystkich Świętych; jeżeli się zaś wydarzyło, że pewna ilość mieszkańców z tego domu, głosowała aż w szkole Średniéj, przy dopieroco wspomnianéj ulicy Wszystkich Świętych, mogło to ztąd tylko pochodzić, że ktoś wyprowadziwszy się na Śty Michał r. z. lub na Nowy rok i na Wielkanoc r. b. przepomniał lub wcale zaniedbał oznajmić zmiany lokalu na policyi, przez co magistrat musiał go tam umieścić, gdzie jego nazwisko w księgach zapisane zastał. Z powodu właśnieco przytoczonéj okoliczności, dałoby się może znaleść domy, których mieszkańcy w trzech lub wcale i więcéj okręgach głosowali, ale winy z tego względu magistratowi w żaden sposób imputować nie można, zwłaszcza jeżeli interesenci przez sześć dni danéj sobie sposobności do sprostowań takowych zaniedbują.

„Kończę wynurzeniem wyrazów i t.d. (podp.) Chlebowski. Poznań d. 3 maja 1862.“

N. Pan raczył dyrektora gimnazyum i szkoły realnéj w Landsbergu n. W., dra Tzschirnera, mianować prowincyonalnym radzcą szkólnym i członkiem rady szkólnéj prowincyi brandenburgskiéj.

Berlin, 5 maja. Krążyły tu temi dniami rozliczne niepokojące wieści. Opowiadano, że wyszedł rozkaz ministeryalny, zalecający dotyczącym wł dzom, ażeby korzystając z prawa prasowego zabierały dzienniki polityczne. Twierdzono również, że w tych dniach ściągnąć mają do Berlina i w okolicę stolicy 12,000 wojska z prowincyi, mówiono o zaprowadzeniu stanu wojennego w całéj monarchii, o oktrojowaniu nowego prawa wyborczego, jedném słowem, że się gotuje na gwałtowną jakąś zmianę dotychczasowego systemu rządowego. Utrzymują, że wszystkie te pogłoski rozsiewa stronnictwo, które w wyborach obecnych zupełną poniosło klęskę. Są one jedynie symptomatem jakiegoś niepokoju.

— Tutejsza Bank u. Hndls Ztg. twierdzi, że bynajmniéj nie jest pewną, ażeby zebrać się mającemu w tym miesiącu sejmowi miał być przedłożony budżet na rok 1862 więcéj specyalizowany, jak rozwiązanéj izbie. Jak słychać, w kilku ministeryach nie zdołano wykończyć specyalizacyi wydatków. Budżet na rok 1863, który równocześnie izbie przedłożony być miał, z pewnością na czas wykończonym nie będzie. Skoro zwołać się mający sejm najważniejsze sprawy załatwi, zostanie odroczony a zwołany znów będzie w jesieni celem sprawdzenia budżetu na rok 1863.

— Były minister spraw wewnętrznych, hr. Schwerin, uważał, jak wiadomo, za rzecz potrzebną, wydać rozporządzenie okólne, że przy wyborach nie powinni być komisarzami wyborczemi kandydaci na posłów, którzy albo się sami na takich podali, albo téż mają widok być obranymi. Gazeta Vossa donosi, że rozporządzenie to obecnie uchylono reskryptem z d. 31 marca r. b. Panowie landraci, którzy sprawują urząd komisarzy wyborczych i podają się na kandydatów do izby poselskiéj, mogą teraz dowiadywać się z ust własnych wyborców, kto za nimi, a kto przeciw nim głosuje.

— B. u. Hndls. Ztg. pisze, że o ile dotąd wiadomo, w obecnym składzie ministeryum aż do ukonstytuowania izb nic się nie zmieni, prócz tego że wstąpi do gabinetu zapewne hr. Eulenburg jako minister handlu.

— Porucznicy Sobbe i Putzki z Filadelfii, pewnemu przyjacielowi w Głogowie, z którym razem na Hornburgu uwięzieni byli, bliższych, co do swéj ucieczki udzielili szczegółów. Piszą o tém do Volks Ztg.: Sobbe i Putzki 5 marca wieczorem o godzinie 5, kiedy warta dla odmiany posterunków pod bronią stanęła, wyszli do pewnego miejsca, gdzie poczekawszy, aż żołnierze do kordygardy weszli, udali się przez wał forteczny do bramy Pruskiéj. Tam ogoliwszy brody i wziąwszy okulary udali się wagonem 3 klasy przez Berlin do Hamburga, gdzie drugiego dnia stanęli. W tym samym wagonie siedział mężczyzna, który tak bystro spoglądał na Putzkiego, że tenże już zaczął się obawiać, aby go nie poznał. Lecz Putzki nabrawszy odwagi, rzekł do niego: „Takiś mi Pan znajomy?“ Na to tenże odparł: „Pan mi także, ale tym nie możesz być, za kogo Cię uważam.“ We Filadelfiii, zdaje się, patentem swym oficerskim za nadto się chlubili, bo już w dniu ich przybycia na wszystkich było przybite rogach: Mordercy Sobbe i Putzki tu przybyli. Zaprowadzono ich do konsula, lecz ten oświadczył, że nie ma instrukcyi, jakby sobie z nimi postąpić. Radził im zaś, aby się jak najspieszniéj oddalili.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 4 maja. Telegrafują ztąd do biura Wolfa: Wczoraj podczas nabożeństwa w kościele św. Krzyża aresztowano 22 osób przy wyjściu, z powodu śpiewania strof zakazanych; w liczbie aresztowanych znajduje się kilka kobiet. Przy téj sposobności przyszło do mało znaczącego starcia z policyą. Podwojono patrole.

AUSTRYA.

Kraków, 2 maja. Za kratkami uniwersytetu czytamy następującą odezwę:

Rektor uniwersytetu Jagiellońskiego do młodzieży akademickiéj.

Nie tylko władze świeckie, ale i władze kościelne zakazały śpiewania pieśni narodowo-religijnych w kościołach; kara zaś za takie śpiewy w ostatnich czasach wielce zaostrzoną została. Jakkolwiek dochodzenia sądowe wykazały, iż największa część młodzieży akademickiéj i pod tym względem powodowała się roztropnością i umiarkowaniem; troskliwość jednak o wspólne dobro nasze wkłada na mnie obowiązek, upomnieć się i ostrzedz was kochani przyjaciele, byśmy unikali każdéj sposobności, któraby was i nasz uniwersytet na smutne mogła narazić następstwa. Wszakże nauka i pomyślność naszéj wszechnicy są i być muszą nieodzownem naszém hasłem. Niechaj inni inną idą drogą, jaką im przekonanie i okoliczności wskazują. Nasz kierunek jest niewątpliwy, kierunek pracy i cywilizacyi krajowéj. Tak jest panowie! odkąd z rozkazu najjaśniejszego pana przywrócono nam język ojczysty, staliśmy się, a przynajmniéj być powinniśmy sercem cywilizacyi polskiéj, niechaj to serce bije głośno i raźnie, ale niech się nie szamoce, niech się nie zużywa gorączkowemi a bezowocnemi ruchami. Nauczajmy i uczmy się z wszelką szczerością społeczności akademickiéj, z wszelką powagą rozważnych obywateli. Tą drogą idąc, uszczęśliwimy kraj, a uniwersytet nasz stanie się ogniskiem oświaty narodowéj. Zaniechajmy i nadal wszelkich manifestacyi przez wysoki rząd zakazanych, by nam kiedyś nie zarzucono, żeśmy nie pojęli naszego ważnego zadania, i żeśmy nie umieli korzystać z przyznanych nam ustępstw. Tego się kraj po nas spodziewa, tego się domaga od wiernych swych synów. Polegam na was panowie.

Kraków dnia 25 kwietnia 1862. (podp.) Dietl.

— Ministerstwo austryackie zakazało znowu w całéj austryackiéj monarchii następujące polskie książki: 1) Zdanie szlachcica polskiego o sprawie narodowéj. Dnia 19 października w roku 1861. 2) Historya polska w zarysie z jeografią i mapą dawnéj Polski, napisana dla początkującéj młodzieży na pamiątkę tysiącletniéj rocznicy wstąpienia familii Piastów na tron Polski około r. 860. Przez Felixa Antoniewicza. Gniezno, nakładem i drukiem J. B. Langego 1861. 3) Regulamin piechoty i służba obozowa. Paryż, w drukarni i litografii pp. Renou & Maulde 1861.

Wiedeń, 3 maja. W skutku występującéj znowu kwestyi rzymskiéj spadły dziś papiery na giełdzie wiedeńskiéj. Pomimo to zapewne na rozwój téj kwestyi Austya wpływać będzie jedynie drogą dyplomatyczną, i tylko w razie poruszenia kwestyi weneckiéj z bronią wystąpi. Pogłoska o wyborach bezpośre-

dnich do reichsratu, któreby miano nakazać na Węgrzech, zdaje się być nieuzasadnioną.

— Wczoraj odbyło się posiedzenie izby poselskiéj. Polaków i Czechów, a nawet Rusinów, nie wielu przybyło. Na tém posiedzeniu ku wielkiemu entuzyazmowi niemieckiéj lewicy pan Szmerling oświadczył, iż cesarz przyjmuje w zasadzie odpowiedzialność ministrów. Ale krajów austryackich zasada nie zagrzeje. bo je dosyć karmiono czczemi słowy, a czynów skutecznych dotąd wyglądają na próżno.

Na posiedzeniu dzisiejszém przyjęto prawo o podatku gorzałczanym, Polacy i Czesi wyszli z posiedzenia; został tylko z całéj prawicy poseł Havelka, ale nie brał udziału w głosowaniu. Trzeba było sprawdzać, czy znajduje się na posiedzeniu potrzebna do głosowania liczba 108 posłów.

— Figaro wiedeński (humorystyczne czasopismo) tak streszcza korespondencye do urzędowych i nieurzędowych dzienników o wypadku zaszłym w Krakowie w niedzielę wielkanocną: „Kraków, dn. 24 kwietnia. Fałszem jest, żeby strzelano na komendę; karabiny 12 żołnierzy wypaliły przypadkiem, a to dla tego, że równocześnie padło 12 kamieni z pośród publiczności na kurki karabinów i te wypaliły. — Kraków, d. 25 kwietnia. Pokazuje się teraz, że nie wojsko strzelało, lecz publiczność. — Kraków, dn. 26 kwietnia. Co do ostatnich wypadków, jest rzeczą jeszcze wielce wątpliwą, czy w ogóle strzelano?

NIEMCY.

Kassel, 1 maja. Jak wiadomo rząd kaselski rozwiązał kilka razy izbę poselską zaraz po jéj zwołaniu, a to z powodu, że pierwszym jéj czynem było zawsze zaprotestowanie przeciw oktrojowanéj konstytucyi z r. 1860. Otóż teraz rząd wymyślił środek bardzo dowcipny, za pomocą którego i konstytucya oktrojowana uznaną będzie i otrzyma zupełnie sobie powolną izbę. Rozpisał nowe wybory, ale nakazał, żeby każdy wyborca, nim mu będzie wolno głosować, uznał konstytucyą z roku 1860. Naturalnie, że większość narodu wstrzyma się od głosowania, ale nic to nie przeszkodzi w zamierzonym celu, bo zwolennicy rządowi lubo bardzo nieliczni, wybiorą posłów, a rząd izbę taką uważać będzie za reprezentacyą narodową. Ciekawość co na to powiedzą inne rządy niemieckie, które starały się niby o przywrócenie konstytucyi z roku 1830.

FRANCYA.

Paryż, 1 maja. Sprawa Goyon-Lavalette nareszcie, jak się dzisiaj przynajmniéj zdaje, stanowczo rozwiązaną została i to w sposób dla sprawy włoskiéj i dla zasady liberalnéj korzystny. Margrabia Lavalette wraca do Rzymu, skąd jenerał Goyon odwołanym zostanie. Donoszą o tém wszystkie niemal dzienniki paryskie, a mianowicie Constitutionnel, Patrie, Opinion nationale i Presse. Rzecz ta była w kołach najwyższych już od dawna rozstrzygniętą i postanowioną; Lavalette gotował się do wyjazdu, który miał wczoraj nastąpić, dostał już bowiem nowe instrukcye od ministra Thouvenela wraz z przyrzeczeniem, że jenerał Goyon odwołanym zostanie; przypadkiem jednak dowiedział się o instrukcyach, które równocześnie przesłać miano jenerałowi i z których wynikało, że jenerał ma Rzym opuścić dopiero 1 lipca. Natychmiast udał się Lavalette do ministra i oświadczył mu, że pod żadnym warunkem do Rzymu nie wróci, jeśli jenerał natychmiast odwołanym nie zostanie, gdyż nie chce się wystawić na nieprzyjemność dwumiesięcznego wspólnego z nim pobytu w Rzymie, to jest na dwumiesięczną wojnę. Minister odwołał się w skutek tego do cesarza, który ostatecznie nakazał, aby Lavalette pojechał do Rzymu między 15 a 20 t. m., jenerał zaś wróci do Paryża najpóźniéj 1 czerwca. Wszakże niemiłą pigułkę osłodzą jako tako jenerałowi; nie zostanie on wprost odwołanym, lecz uzyska urlop i wracając do Francyi, zatrzyma tytuł naczelnego wodza armii okupacyjnéj, zastępować go zaś będzie w Rzymie podwładny jego, jenerał Hugues. Wypadek ten, chociaż jeszcze właściwie bezpośrednio nie wpływa na stan sprawy rzymskiéj, bardzo jednak niemiłe zrobił wrażenie w obozie klerykalnym i legitymistowskim, w którym, jak wiadomo, jenerał Goyon ma swych przyjaciół politycznych i współwierców. Niemałe także mieć będzie znaczenie, jeśli się potwierdzi, podróż księcia Napoleona do Neapolu, o któréj teraz coraz głośniéj mówią w salonach dyplomatycznych. Niektóre dzienniki zaprzeczały wiadomości o wysłaniu eskadry francuskiéj do Neapolu, tymczasem donoszą dzisiaj z Tulonu, że w przeszłą sobotę wypłynęło z tamecznego portu ośm okrętów liniowych, korweta i bryg, aby się udać do Neapolu.

— Dzienniki paryskie dzisiejsze zawierają korespondencye z Vera Cruz, w których nic ważnego i nic pocieszającego nie ma. Zdaje się, że wszystkie nadzieje porozumienia się z meksykańskim rządem na drodze pokoju spełzły na niczém. Narady rozpoczęte w skutek układu w Soledad zawartego zerwane zostały, a wojska francuskie i hiszpańskie, opuściwszy Tehuacan i Orizabę, cofnęły się na dawniejsze swoje stanowiska, które przed układem zajmowały. Straszliwe choroby krajowe, żółta febra i vomito negro zabrały już mnóstwo ludzi w Vera Cruz.

— Listy z Rzymu donoszą o ważnéj i długiéj rozmowie, którą miał temi dniami król Franciszek II z dyplomatą angielskim Odonem Russellem. Anglik wystawił podobno jasno i dobitnie niepodobieństwo restauracyi, a słowa jego zrobiły wielkie wrażenie na Franciszku, chociaż przekonać go całkowicie nie zdołały; oświadczył on przy końcu rozmowy, że wyśle dwóch młodszych swoich braci do Paryża, Londynu i Wiednia, aby się dowiedzieć na pewne, czego się jeszcze może spodziewać. Król W. Emanuel miał podobno w Genui przemowę, w któréj niedwuznacznie dał do poznania, że liczy na bardzo prędkie rozwiązanie sprawy rzymskiéj.

— Dramat nauplijski jest zupełnie skończony. Dziewiętnastu przywódców powstania, nie objętych amnestyą, schroniło się z oddziałem około 100 żołnierzy na korwetę francuską i angielską, które ich, rozbrojonych, zawiozły do Smyrny, ponieważ władze angielskie wysp Jońskich zapowiedziały z góry, że ich nie przyjmą. Czterechset innych powstańców posłał rząd grecki do Tiryntu na załogę; arsenał nauplijski, który zawierał przeszło 30,000 nowych gwintowanych karabinów, znaleziono zupełnie próżny. Sprawa następstwa tronu, która była jednym z głównych powodów, a raczéj pozorów powstania, za łatwioną już podobno została w ten sposób, że starszy syn księcia Luitpolda bawarskiego przyjął następstwo po swoim stryju Otonie wraz z warunkiem przejścia na wiarę grecką.

— Pożyczka rosyjska znajduje w Anglii bardzo dobre przyjęcie; Times poświęca jéj w wczorajszym numerze swoim obszerny artykuł, przemawiając gorliwie za nią.

— Spuszczono temi dniami w Tryeście z warsztatów pierwszy pancerny statek austryacki.

— Rząd francuski wysyła fregatę pancerną la Couronne do Ameryki; pierwszy to raz podobno, okręt tego rodzaju puści się w tak daleką podróż.

— Cesarz rozkazał, aby admirał Bonard jeszcze przed początkiem wielkich upałów uderzył całą siłą na miasto Hue, stolicę państwa anamityckiego.

— Z Niemiec donoszą, że prawdopodobnie rząd hanowerski przyjmie ułożony niedawno temu między Francyą i niemieckim związkiem celnym, projekt do traktatu handlowego.

— O zamiarze rządu francuskiego wystąpienia wspólnie z Anglią w sposób posredniczący między stanami północnemi i południowemi i zakończenia wojny amerykańskiéj drogą układu, coraz głośniéj mówią. Dzienniki półurzędowe francuskie i angielskie starają się już od dość dawna przysposobić do tego opinią publiczną, francuskie mianowicie występują otwarcie w obronie południa i zaprzeczają bez ogródki gabinetowi waszyngtońskiemu prawa przymuszania stanów południowych, aby w związku pozostały, porównywając walkę południa przeciw północy z rewolucyą belgijską roku 1830 i z walką Włochów przeciw panowaniu austryackiemu. Podróż posła francuskiego Merciera do Richmond, przedsięwzięta w istocie pod pozorem zabespieczenia składów tabaki w tém mieście do rządu francuskiego należących, ma głównie na celu pozozumienie się z przywódzcami stanów południowych.

ANGLIA.

Londyn, 30 kwietnia. Times podaje ciekawe szczegóły o wystawie wszechświata, z których kilka powtórzymy. I tak, wielka orkiestra, w dzień otwarcia występować mająca, pod wschodnią kopułą, już jest gotowa, cała obita szkarłatną materyą. Szkoda, że tylko na raz służyć będzie. Co do muzycznéj części, trzy tylko odbyły się próby, 29 kwietnia saméj orkiestry, a 30 chórów z orkiestrą. W każdéj czterech części chóru będzie po 500 głosów, a instrumentów dętych i rzniętych do 400. Odegrać mają wielki marsz Aubera na trąby i kantatę Beneta, bo Verdi i Meyerbeer spóźnili się z przesyłką swych kompozycyi. W każdym razie jedna to z rzadkich uroczystości muzycznych. Wszystkie najlepsze towarzystwa śpiewaków dostarczają głosów do chóru. Powstał spór, w jakich strojach wystąpić mają, tak osoby urzędowe jak i publiczność. Otóż uchwalono, że wszystkie osoby urzędowo występujące będą w mundurach i sukniach urzędowych, panowie zaś i panie w stroju odpowiednim tak znakomitéj uroczystości. O miejsca wielkie jest dobijanie się, ale trzeba oddać sprawiedliwość komisarzom, że się w tém zachowują jak należy. Z opinii powszechnéj powiedzieć można, że obecna wystawa przejdzie wszystko co dotąd widziano na świecie, takie jest współubieganie się między najsławniejszemi producentami wszystkich krajów.

Z ciekawszych okazów przytoczymy Elkingtona trofeum, złożone z sześciu grupp brązowych w piramidę ułożonych, dzieło prawdziwie artystyczne, najdoskonalszego wykończenia. Szkoda że je postawiono w rogu sali zamiast na środku, tém bardziéj, że tam zasłonięte jest drugiém także arcydziełem kunsztu złotniczego pp. Hunt i Roskell, niesłychanéj wielkości i wykwintności, którego wartość przeszło 100,000 funtów szterlingów wynosi. Francuscy wystawcy wysadzili się prawdziwie i oddział ich zachwyca, porywa widza. Za ich oddziałem stoją piękne gruppy brązowych figur, z różnych krajów, wspaniałe np. kandelabry i kolumny z polerowanego jaspisu i porfiru z Rosyi. Sèvres, Wiedeń, Berlin, wysilają się na zwalczenie fabryk porcelany angielskich, które ich zwyciężyły na wystawach 1851 i 1855 rooku. Ale i Anglicy nie ustępują. Minton daje cudne majoliki z Rafaelowskiemi deseniami; Worcester przepyszne emalie limoge i na kości słoniowéj, Copelanda kwiaty na porcelanie każdego zatrzymują. Lecz ze wszystkich płodów garncarskiego rzemiosła najważniejsze i największe bez zaprzeczenia są: wielka fontanna Mintona i serwis deserowy dla królowéj, zrobiony u Worcestera. Fontanna jednak po otwarciu dopiero ustawioną będzie, bo dla orkiestry musiano ją usunąć, ma zaś 40 stóp wysokości. Rysunek do niéj dał rzeźbiarz Thomas, którego dzieła w tym rodzaju podziwia cała Anglia. Królewski serwis deserowy wystawiony będzie jako trofeum, w środku nawy, gdzie powszechną zwracać będzie uwagę pięknością form i ogólném wejrzeniem, w stylu włoskiego odrodzenia. Figury dekoracyjne są białe na tle z turkusowéj emalii i złota. Nigdy jeszcze nie widziano tak pysznego serwisu z emaliowanéj porcelany, a zastawa ta na sto osób najmniéj; jest na niéj blisko 500 odmiennych malowideł.

Wschodnia i zachodnia część gmachu wystawy zapełnia się coraz więcéj, a mianowicie zajmującym będzie wielce oddział, gdzie pomieszczone są machiny, w ruchu utrzymywane. Trudnoby było skreślić od jednego rzutu oka ogromne postępy jakie tu, w budowie machin i nowych pomysłach, zrobiono. Wątpić nawet przychodzi, czy będzie dość pary do poruszania od razu tych wszystkich ogromnych silni i przyrządów. W oddziale materyałów kopalnych i minerałów dotąd wielki nieład i brzydko wyglądają proste skrzynie sosnowe, po przepychach innych oddziałów; zapewne komisarze wystawy pomyślą o upiększeniu tego wydziału.

Chemiczne wyroby są istotnie zadziwiające. P. Spence z Manchesteru dał pyszny kryształ ałunu ważący przeszło 100 centnarów, a drugi takiż przysłano z fabryki londyńskiéj. Bailey wystawił porcelany chińskie z farbami których do malowania ich używano. Farbę nową Magenta wyrabiają ze smoły węglowéj i ciekawe są odkrycia w tym zakresie produktów. Rimmel pachnidłami swemi zakasował wszystkich rywali. W na jego fontanna jest istotnie bijącym wytryskiem pachnącego płynu, z którego publiczność czerpać będzie mogła dowolnie, a tak nie tylko cały gmach wystawy, ale i okolica napełni wonną atmosferą.

Ciekawą jest także wystawa bawełny ze wszystkich krajów, gdzie się uprawia lub rośnie, przez stowarzyszenie do dostarczania bawełny urządzona. Od jednego rzutu oka dobroć i wartość jéj ocenić tu można. Jest podobna wystawa i wełny królewskiego Towarzystwa rolniczego. Z pomiędzy nowo wynalezionych substancyi, uwagę fabrykantów zwraca najwięcej tak zwana Parksina, od nazwiska wynalazcy, produkt mieszaniny z chloroformu i bobrowego stroju, twardy jak róg, mający wszystkie przymioty guttaperzy a daleko tańszy. Inny jeszcze ważny wynalazek stanowią bespieczne zapałki panów Bryant i Mays. Dziwne te zapałki nie zapalają się ani tarciem, ani ognia, ani od uderzenia, ani żadnym sposobem, prócz potarcia o ścianę pudełka w którém się mieszczą. Dzieje się to skutkiem rozdziału substancyi chemicznych, które przez tarcie w dają ogień, z tych jedne są na końcu zapałki a drugie na ścianie pudełka.

Udział w londyńskiéj wystawie tegorocznéj tak się da obliczyć: W 1851 r. było 13,937 wystawców, z tych 7381 Anglików a 6556 z innych krain. Przesilenie handlowe tak potężnie oddziałało na świat przemysłowy w Anglii, że liczba angielskich wystawców nie dochodzi teraz 5000. Wszystkich jednak wystawców liczą do 17,000. Na Francyą przypada wystawców w okrągłéj cyfrze 4000, na Niemcy 3000, na Włochy prócz Rzymu 2000, na Austryą 1400, Hiszpanią 1100, Rosyą 700, Szwecyą 600, Szwajcaryą 500, Holandyą 400, Danią 300, Grecyą 250, Norwegią 200, Rzym 46, Turcyą 15, Chiny i Japonią 35. Guatimala i Porta-Rico 50. Artykułów wystawionych liczą do 100,000. Obliczenia co do zwiedzających wypadają następujące. W 1851 r. Londyn miał 2,300,000 mieszkańców, a wystawę odwiedziło 6,039,195 osób. Dziś ludność Londynu wzrosła jeszcze o pół miliona a liczą na 11 milionów odwiedzających wystawę. Przypuszczenie to jest nader umiarkowane gdyż baczyć należy, że w saméj Anglii przybyło od 1851 około 4000 mil ang. dróg żelaznych a na stałym lądzie sieć kolei także wzrosła niezmiernie w ostatnim lat dziesiątku.

Zewnętrzna budowa pałacu przemysłu uważaną jest powszechnie za niezręczną, a mianowicie kolosalne kopuły pełne wszelką symetryą. Nawa i przecięcie poprzeczne (transept) mają 100 stóp wysokości a 95 szerokości. Główna nawa 80 stóp długa a każdy transept 635 stóp. Brak wytwornéj formy głównie zarzucić można całéj téj konstrukcyi.

— O nowéj pożyczce rosyjskiéj piszą ztąd do Dz. Pol. Rosya ma zaciągnąć pożyczkę pięćprocentową w sumie 13 milionów ft. szt., przyjmując 94 za 100, co po odtrąceniu dyskonta wyniesie 92 za 100. Z téj sumy jedna trzecia ma być ofiarowana angielskim kapitalistom do rozebrania. Zdaje się, że ta pożyczka się powiedzie. Dyskonto banku angielskiego stoi dziś bardzo nisko, 2½, co świadczy, że dużo musi być kapitałów nagromadzonych, czekających na sposobność zyskowniejszego umieszczenia. Papiery rosyjskie zawsze dobrze stały na bursie londyńskiéj, nie spadły nawet zbyt nisko podczas kampanii krymskiéj. Przyczyną główną, że rząd rosyjski posiada kredyt u kapitalistów angielskich, jest jego stałe, regularne i punktualne wypłacanie procentów wierzycielom zagranicznym, nawet podczas wojny i trudności finansowych. Powodzenie prawdopodobne świeżéj pożyczki rosyjskiéj na bursie londyńskiéj, nie może mieć żadnego znaczenia politycznego. Oto kapitaliści angielscy mają zbytek pieniędzy; w kraju ofiarowują za nie 2½%; tymczasem zgłasza się zagraniczny wierzyciel; co ofiaruje 5% i żąda za 100 tylko 94; nie trudny wybór, zwłaszcza gdy ten wierzyciel w przeszłości uiszczał się najregularniéj z procentów od zaciągnionych długów. Transakcya ta nie ma cechy narodowéj, ale poprostu jestto ugoda pomiędzy bankierem a dłużnikiem. Sympatye narodowe nie mają z nią nic do czynienia.

Londyn, 4 maja. Dnia 1 maja otworzono wystawę z wielką uroczystością, ale wszystko przeszło spokojniéj jak otwarcie pierwszéj wystawy powszechnéj w r. 1851, gdzie wszystko było jeszcze nowością, a niepewność, czy wystawa się uda, trzymała umysły w zawieszeniu.

Observer donosi, że były poseł w Neapolu, Elliot, w zeszły poniedziałek udał się w misyi osobnéj od rządu angielskiego do Grecyi. Stosunki powikłane tego królestwa wymagają obecności pełnomocnika, któryby pilnował interesów angielskich. Elliotowi towarzyszą Antrobus, przydany do poselstwa carogrodzkiego, i Conyngham, przydany do poselstwa w Hadze.

— Z **Nowego Jorku**, 23 kwietnia, nadeszła wiadomość że Richmond Dispatch, że poseł francuski Mercier rozpoczął rokowania z ministerstwem skonfederowanych. Kongres skonfederowanych nie rozwiąże się przed ukończeniem tych rokowań. Richmond Dispatch sądzi, że Francya nieza długo uzna stany południowe. Jenerał Beauregard otrzymał pod Koryntem znaczne posiłki. Unioniści rozpoczęli atak na warownią Macon pod Savannah.

WŁOCHY.

Turyn, 2 maja. Dziennik urzędowy ogłasza dekret królewski, przyjmujący usługę ochotników genueńskich chcących wspólnie z wojskiem walczyć przeciwko bandytom napolitańskim. Dekret ten postanawia zarazem, że ochotnicy podzieleni być mają na dwa bataliony i operować jako osobne korpusy ruchomej gwardyi narodowéj. Dowódzcami batalionów mianowano majorów Bedeschi i Baghino, naczelne zaś dowództwo oddano podpułkownikowi Menottemu Garibaldemu.

— Wczoraj po południu, jak donosi Indépendance belge, wcisnęło się sześciu bandytów uzbrojonych w pistolety i puginały, do domu jednego z tutejszych bankierów, a powiawszy urzędników, wypróżnili kasę, w któréj znajdowało się 800,000 franków w gotowiznie i papierach. Policya weszła na podobno na ślad złoczyńców.

— Stowarzyszenie jedności włoskiéj zebrało się pod przednictwem Bertaniego i uchwaliło przesłać lordowi Palmerstonowi adres dziękczynny za oświadczenie się jego niedawno w parlamencie co do sprawy włoskiéj. W końcu adresu wynurzona jest prośba do Palmerstona, ażeby użył całego swego wpływu w celu odwołania wojsk francuskich z Rzymu. Uchwalono jednogłośnie, ażeby Mazzini wręczył adres ten angielskiemu prezydentowi ministerstwa.

— Opinion nationale donosi: „Papież naznaczył obecnie ze względu na krytyczne położenie państwa Kościelnego kardynała, któregoby życzył, ażeby w razie jego śmierci zasiadł na stolicy papieskiéj; wybór jego padł podobno na kardynała De Angelis, byłego biskupa w Parmie, który dla swych dążności ultramontańskich dyecezyą swą zniewolony był opuścić.“ Do Indépendance belge piszą: „że, jeżeli Wiktor Emmanuel wkroczy do Rzymu, papież uda się z kardynałem Antonellim do Wenecyi, i na ten przypadek mianowano już rząd tymczasowy, który się składać ma z kardynałów Rauschera z Wiednia, mongignora Wisemanna i trzeciego, którego nazwisko dotąd nie jest wiadomém.“ Rozumie się samo przez się, że wiadomości te bardzo tylko ostrożnie przyjmować należy; przytaczamy je tylko dla tego, że charakteryzują obecną sytuacyą.

— Dnia 1 b. m. przybył o godzinie 9 z rana wicekról egipski do Messyny, gdzie go przyjęto z przynależnemi mu honorami, bijąc z dział warowni i okrętów. O godzinie 4 z południa wyjechał wicekról do Neapolu.

— Perseveranza zamieszcza następujące bliższe szczegóły o wspomnionych kilka razy zajściach medyolańskich: wczoraj z rana przedsięwzięła władza wojskowa w szpitalach San Ambrogio i Monastero śledztwo dyscyplinarne. Powodem tego były zaszłe nadużycia, których się po większéj części dopuścili owi żołnierze neapolitańscy, którzy ongi do armii burbońskiéj należeli, a w armii naszéj chcieliby brzydkie rzemiosło Camorry prowadzić. Znaleziono w stróżakach ukryte noże, nieco pieniędzy i kompromitujące listy. Kilku przywodzców Camorry natychmiast przyaresztowano. W Monza dnia 26 b. m. gwardya narodowa i wojsko bardzo się krzątały, aby wyśledzić zbiegłych 20 żołnierzy neapolitańskich.

— Podług listów z Rzymu z dnia 29 kwietnia papież ma powrócić z Porto d'Anzio na swą stolicę w przyszły poniedziałek.

— Pogłoska o podróży króla do Paryża wciąż się jeszcze utrzymuje. Jeżeli przyjdzie podróż ta do skutku, odbywać się ona będzie incognito.

— W Neapolu już wiedziano w dniu 30 kwietnia, że jenerał Goyon zostanie z Rzymu odwołanym. Że z Paryża nadejdą pomyślne wiadomości, Benedetti, poseł francuski u dworu włoskiego, już przed wyjazdem do Neapolu dał poznać, i ztąd też w Genui przepowiedział król bliską zmianę w kwestyi rzymskiéj. Legitymiści jednakże nie stracili wszelkiéj nadziei a organa ich oświadczają, że papież Rzym opuści, skoro tylko rząd francuski Goyona odwoła. Poseł włoski u dworu francuskiego przysłał ministrowi spraw zagranicznych Durando ważne depesze, które tenże niezwłocznie Ratazzemu do Neapolu posłał. Zdaje się, że w Paryżu ważne rzeczy się gotują.

Neapol, 3 maja. Przy przeglądzie floty francuskiéj wręczył król list do cesarza Napoleona, w którym mu dziękuje za przychylność sobie, a sympatyą sprawie włoskiéj okazaną. W liście tym powiada król między innemi, że od dawna nie był tak wzruszony jak dziś. Porządek, jaki w prowincyach południowych panuje, serdeczne dowody przywiązania, jakie wszędzie odbiera, są zwycięską odpowiedzią na oszczerstwa nieprzyjaciół Włoch i przekonają Europę, że idea jedności na silnéj podstawie spoczywa i głęboko jest wyrytą w sercach Włochów.

Bononia, 28 kwietnia. Dziś poświęcono pomnik Pellegrino Rossego, skrytobójczo zamordowanego ministra Piusa IX.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 6 maja. Z 171 wyborców miasta Poznania głosowało na dzisiejszych wyborach 118 na kupca p. Bergera, 35 (głosy polskie) na p. syndyka Wegnera, 17 (wojskowi) na ministra wojny Roona i jeden na rzecznika p. Pileta. Pan Berger otrzymał zatém absolutną większość głosów.

— Onegdaj wieczorem utonął chłopiec przy moście Chwaliszewskim łowiąc na wędkę ryby.

W nocy z niedzieli na poniedziałek zeszłego tygodnia zdarzył się w Poznaniu następujący wypadek: Stróż nocny natrafił na schodach do Warty prowadzących śpiącą osobę. Budząc ją nie był w stanie przeszkodzić, że osoba ta wpadła w rzekę, a przy ciemnéj nocy także o ratunku nie mógł pomyśleć. Drugiego więc dnia zdał raport, i przyjęto, że osoba ta utonęła. Tymczasem pokazało się, że było inaczéj. Mniemany bowiem topielec zadał temu nazajutrz kłam. Upiwszy się w niedzielę, na owych schodach oczekiwać chciał poranku. Nagle obudzony wpadł w Wartę, przepłynął ją i zupełnie trzeźwo na drugim brzegu wylądował.

Murowana Goślina, 6 maja, godzina 12 z południa (sztafetą). Pierwszego kandydata naszego Chłapowskiego, przeprowadziliśmy jednym głosem większości. Są więc pewne widoki, że i z drugim dziś przejdziemy.

Leszno, 6 maja, godzina 2¾ po południu. (telegram). Aż do téj chwili wybrani księża Respądek i Prusinowski. Wybór Stanisława Stablewskiego który trzecim będzie z kolei jest zapewniony.

Śrem, 4 maja. Donosząc o wypadku wyborów w naszém mieście przepomnieliśmy dodać, że tutejsi starozakonni z małemi wyjątkami zupełnie się od głosowania wstrzymali. Ci zaś, którzy wybierać przybyli, głosowali na tych samych kandydatów, którym polscy prawyborcy głosy swe dali, z wyjątkiem Juliusza Abrahama Zimmta, który głosując na kandydatów niemieckich, szalę zwycięstwa na stronę tychże przeważył. Wybory w naszym powiecie wypadły jak zwyczajnie, dobrze, chociaż w niektórych miejscach porobiono nienaturalne i porozrywane prawyborcze okręgi. Powiat nasz dzięki Bogu, jest jeszcze przeważnie polski, i dla tego wszelkie tego rodzaju przedsiębrane środki bez zamierzonego skutku pozostały.

Oto co z nowin krąży po mieście: W dniu 1 bm. czeladnik piekarski Fleischer z Książa, posłyszawszy, że tameczny młynarczyk Kluge miał mieć przy sobie stokilkadziesiąt talarów, napadł go wraz z dwoma innymi towarzyszami na wiatraku; by mu odebrać mniemane pieniądze zadał mu nożem kilka ran śmiertelnych w piersi. Znalazłszy u poranionego i bez przytomności będącego młynarczyka tylko trzydzieści kilka talarów, takowe zabrał, a sądząc, że ofiarę swoję z mordował, schronił się do swéj kochanki, w Książu zamieszkałéj; któréj pieniądze zrabowane oddał, powiedziawszy jéj że to odebrana prowizya od należącego mu się kapitału. Nadeszli do wiatraka ludzie, spostrzegli krew z góry kapiącą, i wszedłszy na wiatrak, ujrzeli młynarczyka zbroczonego we krwi i bez przytomności na podłodze leżącego. Do zmysłów przez pomoc przywołanego lekarza przywrócony czeladnik potrafił jeszcze nazwać swego napastnika i mordercę. Natychmiast téż żandarm piekarczyka u narzeczonéj bawiącego przytrzymał, który od razu do wszystkiego się przyznał i spólników obu, w czasie napaści pod wiatrakiem czuwających, wydał. Wszystkie trzech skrępowanych przywieziono do tutejszego więzienia. Poraniony wedle zeznań lekarzy żyć nie będzie, bo ma mocno nożem płuca uszkodzone.

— Czytamy w korespondencyi z Petersburga, umieszczonéj w jednym z dzienników belgijskich: „W téj chwili cały Petersburg jest zajęty wynalazkiem p. Baranowskiego, profesora uniwersytetu w Helsingforsie, który może sprawić wielki przewrót w świecie przemysłowym i handlowym. Wynalazł on sposób zastąpienia pary ścieśnionem powietrzem. Trzykrotnie powtarzano próby na kolei żelaznéj moskiewskiéj, w obecności licznie zgromadzonych znawców i ciekawych, a za każdą razą rezultaty były jak najpomyślniejsze. Wagon z podróżnemi był ciągniony przez maszynę o sile ośmiu koni, z szybkością 30 wiorst na godzinę. Przestrzeń przebieżona wynosiła dwie wiorsty, przyrząd jest nadzwyczaj prosty; składa się on z zbiornika w którym znajduje się ścieśnione powietrze, połączonego z kołami za pomocą poziomych rur. Teraz mają być próby te dokonane na większą skalę, aby stanowczo oznaczyć doniosłość wynalazku p. Baranowskiego. Jeżeli próby te będą tak pomyślne jak odbyte w trzech poprzednich dniach, to rezultaty wynalazku będą nieobliczone; komunikacye szybkie, po cenach bajecznie nizkich, zniesienie przeszkód do budowy dróg żelaznych, nawet w stepach pozbawionych wody i drzewa; oszczędność drzewa; obniżenie ceny paliwa itd., wszystko to będzie skutkiem zamienienia pary przez ścieśnione powietrze. Nie należy jednak łudzić się zbyteczną nadzieją, aby nie narazić się na zbyt gorzki zawód w razie niepowodzenia. Co powie zdradliwy Albion dowiedziawszy się, co się u nas knuje.“

— Czytamy w Gazecie Polskiéj: Jedna z klęsk dzisiejszych Francyi, jest użycie bardzo rozpowszechnione piołunówki (absyntu) które od lat dziesięciu do niesłychanych urosło rozmiarów. W wielkich ogniskach gdzie się ludność skupia, nałóg ten we wszystkich rozpowszechnił się klasach, zawędrował nawet do Algieru. Wojsko używa ogromnie téj „zielonéj trucizny.“ Niebezpieczeństwo dla zdrowia wynikające z użycia tego napoju, jest powszechnie znane, a jednak nie powstrzymuje. Jestto coś nakształt trucia się Chińczyków przez opium. Rośliny które wchodzą w skład téj wódki zabójczéj, są główki piołunu dwóch gatunków, korzeń angielski, Calamus aromaticus, nasienie badyanu, liście kreteńskiego dyktamu. Wszystko to razem zmieszane, maceruje się przez ośm dni w olkoholu 60 lub 70 stopniowym, potém dystyluje i dodaje do tego 16 gramm olejku anyżowego na 17 litrów płynu. Mniéj więcéj jestto skład najpospolitszy, do którego dodają czasem mientę i melisę. Dobry absynt wpuszczony w wodę, zabiela ją, a jeśli nie ma téj własności, dodają dla koloru indygo, kurkume, siarczan miedzi. Ostatni dodatek praktykuje się prawie powszechnie. Można sobie wyobrazić skutki takiego napoju. Niebespieczeństwo i szkodliwość są licznemi przykładami stwierdzone... pomimo to tysiące ludzi dobrowolnie się truje w Warszawie bawarem, we Francyi absyntem, w Chinach przez opium. Byłożby w przeznaczenin ludzkości zawsze się czémś zatruwać?

— Na Wołyniu leży bogate miasteczko Połonne, własność obywatela Walewskiego. W miasteczku tém stała brygada artyleryi. Jeden z oficerów téj broni kwaterował w domu biednéj mieszczanki któréj całym skarbem była szesnastoletnia, prześlicznéj urody córka. Niezadługo zakochali się w sobie; oficer chciał się żenić, ale pułkownik przeciwił się temu i wykomenderował go o kilka mil od Połonny. Wkrótce potém przybywa wieczorem do Połonny, prosi matki by pozwoliła córce przejść się z nim po nad rzeką. Matka nieprzewidując nieszczęścia, zezwala. Zakochani wyszedłszy z domu siedli na wysokim brzegu Homory, długo mówili ze sobą, aż nagle strzał zamknął im usta i oczy na wieki. Jak w objęciach siedzieli nad rzeką, jak ich w nich znaleziono i na dnie Homory. Wydobyto i pochowano oboje na tém samém miejscu na którém ostatnią spędzili godzinę. Zarządzający majątkiem uczcił ich pamięć pomnikiem. Niech im ziemia lekką będzie! (Gaz. Pol.)

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Przy dzisiejszém dalszém ciągnieniu 4 klasy 125 król. loteryi klasowéj padła jedna główna wygrana na 15,000 tal. na nr. 59,522. 3 wygrane po 5000 tal. na nr. 50,573, 56,330 i 62927. 4 wygrane po 2000 tal. na nr. 61,748, 64,085, 65,969 i 91228.

46 wygranych po 1000 tal. na nr. 4606 6483 10456 10522 10693 11097 11198 12653 15850 18589 18927 19739 23941 24177 27196 27876 29390 31153 31669 31950 34513 36144 41134 41489 42174 42409 42473 43534 45 26 48692 49086 55089 55548 58949 61892 65887 69983 72829 74982 76562 82877 82989 87238 90633 91078 i 91347.

45 wygranych po 500 tal. na nr. 4700 4786 6970 10977 13342 14189 15651 16344 21008 23642 24754 25574 29671 29748 31024 31152 32869 36131 37277 38003 39626 41426 41598 45089 50021 50906 52947 54175 54647 57220 61147 61485 61654 63239 64426 67119 68180 69425 75813 76859 80270 81625 81848 89237 i 93687.

64 wygranych po 200 tal. na nr. 1808 3599 6472 7633 7831 7914 9795 12127 13846 14340 14607 16873 21027 22024 24165 24807 27223 27632 28538 31043 32013 32773 35508 37374 37448 40841 42015 42179 42408 42522 42642 43633 44296 44365 45710 46135 46166 46755 47869 51134 51642 54168 55440 61901 65322 66664 68201 69996 70359 72609 76246 81402 81888 81946 83309 84879 86200 86296 87893 87852 88452 89321 92730 i 93730.

Berlin, 5 maja 1862.

Król. dyrekcya jeneralna loteryi.

Obwieszczenie. [1391]

Prowizye półroczne ziemskie za termin św. **Jana r. b.** przez interesentów płacić się mające, będą w kasie prowincyalnéj Ziemstwa od dnia **12** do włącznie **30 czerwca r. b** od godziny **8** do **12 przed południem** z wyłączeniem dni świątecznych i niedzielnych odbierane. Prócz gotowizny przyjmowane tylko być mogą stósownie do § 236 regulaminu kredytowego kupony w tymże terminie płatne.

Wypłata kuponów zacznie się z dniem **2 lipca r. b.** a skończy się z dniem **16 lipca r. b.** Po zamknięciu terminu wypłaty prowizyi w dniu **16 lipca** i po terminie wypłaty u agenta dnia **16 sierpnia** kasa nasza płacić będzie zgłaszającym się interesentom gotowiznę za kupony w czasie od **20 sierpnia** do **28 listopada r. b.** bez osobnych na to mandatów, ale zawsze tylko w dniach **5** i **20 każdego miesiąca w godzinach przedpołudniowych od 9 do 1**, a jeżeli który z terminów tych na niedzielę lub święto przypadnie, czynność w dniu następnym kasa załatwi. Okaziciele kuponów winni dołączyć wykaz przez nich podpisany, obejmujący nazwę dóbr, numer, kwotę i termin płatności kuponów, a to nietylko w terminie rzeczonym, ale i po takowym, inaczéj kupony zwrócą się na koszt i ryzyko przesyłającego.

Okazicielom talonów wydawać się będą w kasie nowe arkusze kuponowe za złożeniem wykazu przez nich podpisanego, obejmującego nazwę dóbr, numer i kwotę, od dnia **18 lipca r. b** do wyłącznie **18 października r. b.**, później zaś potrzebne jest w tym celu zgłoszenie się piśmienne do Dyrekcyi.

Ostrzega się iż kasa prowincyalna Ziemstwa podczas poboru prowizyi i wypłaty kuponów nie przyjmuje pieniędzy w godzinach popołudniowych.

Kto więc do **12 godziny w południe dnia 30 czerwca b r.** nie zapłaci prowizyi, niemniéj czyje pieniądze z poczty do rzeczonego terminu kasy nie dojdą, winien będzie zapłacić prowizyą za przewłokę regulaminem kredytowym przepisaną.

Nadmienia się jeszcze, iż odkładający zapłatę prowizyi na dnie ostatnie, wystawieni być mogą na długie czekanie w lokalu kasowym dla zbytniego natłoku w tym czasie, czego uniknąć płacąc wcześniéj a zwłaszcza pieniędzmi należycie uporządkowanemi, lub papierami większéj wartości.

Poznań, dnia 1 maja 1862.

Dyrekcya prowincyalna Ziemstwa

Obwieszczenie.

Z polecenia ministerstwa handlu, odwołując się na artykuł 16, 17, 18, 20 i 21 kodeksu handlowego w związku z artykułem 65 ustawy introdukcyjnéj (Einführungsgesetz), zwracamy uwagę właścicieli firm handlowych dawniejszych, zwłaszcza tych kupców, którzy używają za firmę nie własne nazwisko familijne, albo też nazwisko familijne z dodatkiem dającym się dorozumiewać, że nie zachodzi żadna spółka, albo też nazwisko familijne z inném imieniem jak ich własne, że pod utratą dawnéj firmy powinni zameldować swą firmę u właściwych sądów powiatowych aż do 1 czerwca rb, celem zapisania ich w rejestrze handlowym.

Poznań, 5 maja 1862.

Izba handlowa.

Bielefeld. (1394)

Obwieszczenie. (1379)

Do wydzierżawienia łąk miejskich na dalsze 3 lata wyznaczyliśmy termin na dzień

22 maja r. b.

przed południem o godzinie 9, na który chęć dzierżawienia mających zapraszamy. Licytacya odbędzie się na miejscu, i rozpocznie się z wydzierżawieniem łąk konsyliarskich nad granicą Psarską.

Śrem, dnia 1 maja 1862.

Władza miejska.

Wielka aukcya cygarów.

Na rachunek zamiejscowego domu sprzedawać będę w Piątek dnia 9 maja r. b., od godziny 9 przed południem w lokalu aukcyjnym przy ul. Magazynowéj nr. 1. publicznie więcéj dającemu za gotowiznę

50 tysięcy starych cygarów bremeńskich i hawańskich.

Zobel,

[1386] król. komisarz aukcyjny.

Guwerner, który nieco czytać i pisać umiejące dzieci w dwóch latach do Kwinty przysposabia, szuka pomieszczenia. Gdzie? wskaże eksp. Dzien. Pozn. [1392]

Poszukuje się gospodyni na probostwo od każdego czasu, któraby prócz zarządu gospodarstwa umiała dobrze gotować i prać. Zdatność swoję, a mianowicie moralność, musi stwierdzić zaświadczeniami. W listach frankowanych przy załączeniu zaświadczeń zgłosić się należy pod adresem: X. Y. Z. w Grodzisku, poste restante. [1314]

Poszukuje się osoby znającéj się na gotowaniu i białoszyciu od 1 Jana r. b. Reflekt. zechcą się zgłosić pod adresem **X. X. Kościan** poste restante. (1377)

Ucznia porządnego żąda w naukę **Jankowski,** brązownik, Wodna ulica 22/23. [1389]

Dents artificielles. — Plombement des dents.

Mr. James Lévy, Médecin Dentiste es directeur d'un Institut dentiste à Berlin, a l'honneur de prévenir le Public, qu'il prendra son séjour à Posen du 8. jusqu'au 15 Mai c. a. à l'hôtel Bazar et qu'il sera visible de 9 h. du matin à 5 h. du soir. Mr. le propriétaire de l'hôtel recevra les ordres qu'on voudra bien lui adresser. [1325]

Poszukuje się od św. Jana r. b. dwóch bezżennych pisarzy do gospodarstwa, od jednego z nich żąda się mianowicie dokładnéj znajomości w prowadzeniu ksiąg gospodarczych, załączając swe zaświadczenia. Zgłosić się można w listach fr. do Arkuszewa p. Gnieznem. (1387)

Aukcya pozostałości i towarów.

W środę, dnia 7 maja r. b. sprzedawać będę w lokalu aukcyjnym przy ulicy Szerokiéj 20 i Butelskiéj 10 za gotowiznę publicznie więcéj dającemu **pozostałość**, składającą się: **z mebli mahoniowych i brzozowych, sukien damskich, fortepianu i sprzętów domowych i kuchennych.**

Następnie: pewną **ilość bardzo pięknych zwierciadeł w ramach złotych, szafę szklanną do towarów, złoty zegarek cylindrowy, a w końcu na rachunek zamiejscowy:**

pewną ilość modnych wstążek do kapeluszy i czepków, szamerunki koronkowe, siatki na włosy, koronki, zasłony tulowe i koronkowe, kapelusze, chenitte i blondyny.

Lipschitz,
król. komisarz aukcyjny.
[1370]

Pracownia fotograficzna
MAJEWSKIEGO I REHFISCHA

ul. Wilhelmowska 23. [1355]

Elegancki **stół mahoniowy** do wyciągania, prawie zupełnie nowy, tudzież kilka mniejszych stołów są tanio do sprzedania. Bliższych szczegółów udzieli biuro komisyjne
(1395) **O. A. Dullin a,** ul. Podgórna 1.

Wysokiéj Szlachcie i szanownéj Publiczności okolicy Gostynia mam zaszczyt jak najuniżeniéj oświadczyć, iż od dnia 1go kwietnia r. b. w tutejszém mieście handel kolonialnych towarów i delikatesów, łącznie ze składem prawdziwych Hawanna cygarów otworzyłem.

Przyrzekając jak najakuratniejszą usługę, proszę o łaskawy wzgląd.

Gostyń, dn. 1 maja 1862 r.

Fabian Kantrowicz,
kupiec.
[1388]

Kapelusze słomkowe

poleca **A. Sobecki** w Bazarze. (1398)

Nożyce do strzyżenia owiec

w najlepszych gatunkach, w cenie po 4½ i 5 tal. za tuzin, poleca

Skład żelaza H. Cegielskiego
w Poznaniu.
[1352]

W **Małachowie** pod **Dolskiem** jest do sprzedania **dwa tysiące szefli perek.** [1340]

Dominium **Bzowo** pod **Czarnkowem** ma kilkanaście dobrze utuczonych **wołów** do sprzedania. [1390]

Opasy.

Dom. **Łabiszyn** ma do sprzedania **31 tłustych wielkich wołów.** [1393]

W sobotę, dnia 10 t. m. przybędę pociągiem poobiednim z transportem **krów i cieląt z łęgu Noteckiego** do sprzedania i stanąłem w **hotelu Keilera.**
[1396] **W. Hamann.**

Ogród dworca kolei żel.

W Środę, 7 maja **Koncert** przez kapelę 46 pułku.

Początek o 4 godz. — Entrée 2½ sgr.
Familia z 3 osób 5 sgr.

[1401] **Fritsche.**

PRZYBYLI DO POZNANIA

Dnia 6 maja.

BAZAR. Właścicielka dóbr Zabłocka z Tonowa, właściciele dóbr hr. Węsierski z Wróblewa, Potocki z Bendlewa i Krzyżański z Sapowic.

HOTEL DU NORD. Właścicielka dóbr Mańkowska z Rudek, właściciele dóbr Rutkowski z Piotrkowic i Moszczyński z Jeziórek.

HOTEL PARYSKI. Właściciele dóbr Sypniewski z Piotrowa, proboszcze Offierzyński z Modrza i Dymkowski z Spławai.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Właśc. dóbr Bereźnicki z Król. Pol., właścicielka dóbr Zielonacka z Chwalibogowa, panna Swinarska z Gołaszyna, właśc. dóbr Zabłocki z żoną z Chwalencinka i inspektor Viertel z Lussowka.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI. Kupcy Klein z Szczecina, Bloem z Kolonii, Steinbach z Wrocławia, Busching z Kamienicy, Walter z Drezna i fabrykant Assmann z Berlina.

HOTEL BERLINSKI. Panna Böttcher z Pniew, rolnik Lachmann z Połajewa, kupiec Paczkowski z Konina i pani Rutkowska z Leszna.

HOTEL EICHBORNA. Kupcy Lazawerth z Warszawy i Aron z Wielenia, pani Karmińska i pani Aleksander z Pleszewa.

HOTEL KEILERA. Pani Sussmann z Konina, fabrykant Lebermann z Bawaryi, kupcy Tendler jun., Grätz i Netzbrand z Rogoźna, Baron z Grodziska, Levysohn z Janowca i Preiser z Miłosławia.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 5 maja.

Żyto: na maj 44⅙ żąd., maj-czer. 43⁷/₁₂—⅔ pł., czer.-lip. 44⁷/₁₂—⅔ pł. 43½ żąd., lip.-sier. i sier.-wrz. 44 tal. żąd. Okowita: spada w cenie, z beczką na maj 16⁵/₂₄ pł., czer. 16⁷/₂₄—⅓ pł., lip 16¹/₂₄—½ pł., sier. 16²/₃ pł. 16³/₄ żąd., wrz. 16⁵/₁ pł. 16¹¹/₁₂ żąd., paź. 17 tal. żąd.

Berlin, 5 maja.

Z miasta tego nie odebraliśmy dziś żadnych wiadomości handlowych.

Szczecin, 5 maja.

Na giełdzie: Pszenica: wyższe ceny, w miejscu węcpel 75—80 tal. wedle jakości. Żyto: w miejscu 50 pł., na wiosenną odstawę 49¼—⅜—½ pł., maj 49 pł., maj-czer. 48⅝—¾ pł., czer.-lip. 48¼ pł., wrz.-paź. 48 tal. pł. Jęczmień: szląski 38 tal. wedle jakości. Owies: w miejscu 27¼—⅜—½ tal. pł. Groch: do paszenia 48 tal. Oléj rzepiowy: mocno się trzymał w cenie, w miejscu 13⅙ żąd., na maj 12²³/₂₄—13 pł., wrz.-paź. 12⅝ tal. pł. Okowita: w miejscu bez beczki 17¹/₁₂ pł., na wiosenną odstawę i maj-czer. 17 pł., czer.-lip. 17⅛—⅙ pł., lip.-sier. 17½ tal. pł.

Wrocław, 3 maja.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	83—85	81	72—76
„ żółta	82—83	80	70—75
Żyto	59—60	58	54—57
Jęczmień	38—40	36	34—35
Owies	25—28	24	22—23
Groch	54—58	50	44—47

Na giełdzie: Żyto: na maj 45¼—½ pł., maj-czer. 45¼ pł., czer.-lip. 45¼ żąd., lip.-sier. 44¾ tal. pł. Owies: na maj i maj-czer. 21 pł., czer.-lip. i lip.-sier. 21¾ tal. pł.. Oléj rzepiowy: ceny niezmienione, w miejscu 12⁵/₁₂ żąd., na maj 12⁵/₁₂ pł., maj-czer. 12⁵/₁₂ pł., lip.-sier. 12⁵/₁₂ pł., wrz.-paź. 12³/₄ tal. żąd. Okowita: wyższe ceny, w miejscu 15¹¹/₁₂ pł., na maj i maj-czer. 16¹/₁₂ pł., czer.-lip. 16¼ pł., lip.-sier. 16²/₃ pł., sier.-wrz. 16⅝ pł., wrz.-paź. 17¹/₁₂ tal. pł.

Gdańsk, 3 maja.

Pogoda stała piękna i ciepła.

W Anglii transakcye mało ożywione lecz ceny na znaczniejszych placach targowych bez zmiany się utrzymały. Pogoda tak piękna jak tylko rolnicy sobie życzyć mogą, nadzieja na dobry urodzaj się ustala i dla tego pszenica krajowa, chociaż teraz jest w dobréj kondycyi i w małéj tylko ilości na targach się znajdowała, zupełnie była zaniedbaną i cena jéj w tym tygodniu prawie notowaną być nie mogła. Pszenica zagraniczna i mąka były także mało żądane po cenach zeszłego tygodnia,

Dowozy z Baltyku i innych północnych portów były małe, ciągłe bowiem wiatry zachodnie wstrzymały wiele ładunków na morzu.

W Francyi na większéj części targów ceny zeszłego tygodnia wprawdzie się utrzymały, na niektórych nawet notowano hausę lecz transakcye straciły wiele z swego ożywienia. Zbytni pośpiech w zrealizowaniu zasobów składowych przepełnia znów targi produktami, chęć do pokupu się zmniejsza i ceny słabną.

Niepewność cen zagranicznych a szczególniéj mały pokup na tamecznych targach zmniejszyły niezmiernie działalność naszych eksportów. Pszenicy dużo na giełdzie i to najlepszych gatunków, lecz chęć do kupna codziennie się zmniejsza, ceny słabną i tylko po zniżonych cenach sprzedaż jest możebną. Zniżenie to w ciągu tygodnia na 4 sgr. na szeflu przyjąć można.

Żyto było więcéj żądane i w sprzedaży miejscowéj płacono o 1 sgr. drożéj za szefel jak w przeszłym tygodniu.

Na odstawę sprzedano tylko 130 łasztów na czerwiec lipiec po tal. 1 28 2 za szefel p. 81 fun. 25 łut.

W przeciągu kwietnia sprzedano: pszenicy łasztów 6020, żyta 1750, jęczmienia 150, grochu 645. wyki 5, siemienia 60, łaszt 60 szefli.

W przeciągu miesiąca przebyło Toruń pszenicy łasztów 12533½, żyta 9699⅓, grochu 19245, smoły beczek 29, kuchów cnt. 1204, grubego płótna 100 sztuk. Belek dębowych 50 sztuk, belek sosnowych 214 sztuk.

Koleją przyszło pszenicy 468⅔, żyta 284, jęczmienia 143⅓. owsa 4, grochu 73⅓, wyki 9.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy 1040 łaszt., żyto 367, jęczmienia 55, grochu 125, owsa 9.

Płacono za szefel ber. wagi prus.

		funty	łuty	tal.	sgr.	fen.	tal.	sgr.	fen.
Pszenicy	81	29	84	14	2	22	6	3	1 3
	86	13	88	12	3	6	3	3	15 —
Żyta	—	—	81	25	1	28	9	2	— —
Grochu	—	—	—	—	—	—	1	28	—

W przeciągu tygodnia przebyło Toruń pszenicy 6650 łasztów, żyta 1590, grochu 53, jęczmienia 14, wyki 3, bobu 3, konopi 25 ctn., grubego płótna 49 sztuk pasów 15 ctn., belek dębowych 60 sztuk, belek sosnowych 3474 szt., klepek 4 łaszt., kuchów lnianych 2309 ctn.

Kursa Zamian:

Londyn 6 21¾. Hamburg 151. Amsterdam 143¼.

Aleksander Makowski et Comp.

Drelich i płótno
na Wańtuchy i Miechy do zboża

w najcięższym gatunku, i

Miechy szyte i bez szwu

poleca w największym doborze bardzo tanio

S. KANTOROWICZ,
Rynek 65.
[1247]

Krzyże nagrobkowe

robi pięknie, tanio i szybko
Poznań, ul. Fryderykowska 33.
(1293) **H. Klug.**

Szperenbergski gips do mierzwienia

w doskonałym gatunku, poleca po najtańszych cenach **Edward Ephraim,**
w Poznaniu.
[1238] Tylne Chwaliszewo 114.

Świeżą amerykańską białą
KUKURUDZĘ
„koński ząb"

lucernę, tymoteusz, ang. rajgras, pinus silvestris, i wszystkie inne nasiona gospodarcze z tutejszych składów pp. J. F. Poppe & Sp. w Berlinie poleca jak najtaniéj

Rudolf Rabsilber,
Poznań, ul. Szeroka 20. [1054]

Lody

poleca Cukiernia
Antoniego Pfitznera,
w Rynku.
[1400]

Prawdziwą czystą **holenderską tabakę Nessing** przedniéj jakości sprzedajemy w słojach funt po talarze,

takąż II gatunku w paczkach 25 sgr.,
takąż III „ „ 20 „

Fabrykujemy wszelkie gatunki tabaki do zażywania na sposób berliński i rawicki po rozmaitéj cenie. Odsprzedającym zwracamy na to mianowicie uwagę; ceny obliczamy jak najniżéj. ***Br. Reisner,***
(1375) w Kościanie.

Oléj do smarowania maszyn
(z kości)

poleca w najlepszym gatunku po 18 tal. centnar **skład farb**
Adolfa Asch,
ul. Zamkowa 5.
[1399]

Trzysta centnarów dobrego siana dla koni jest do sprzedania w Domu Poprawy w Kościanie. (1374)

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 3 maja.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	101½
— rząd.	4½	100¼	—
— 1859	5	—	107½
— 1856	4½	—	101
— 1853	4		100¼
— prem. 1855	3½	122	—
Obligi długu skarb.	3½	—	90⅝
— Marchii	3½	—	91¼
Listy zast. March.	3½	—	93½
— Prus Wsch.	3½	—	89
— — —	4	—	99⅜
— Pomor	3½	—	91½
— —	4	—	100½
— W. Ks. Pozn.	4	—	104
— — (nowe)	3½	98⅛	—
— — (nowe)	4	98⅞	—
— Szląskie	3½	—	93½
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	88¾
— — —	4	—	99½
— rent. March.	4	—	99¾
— Pomor.	4	—	99½
— W. Ks. Pozn.	4	—	98¾
— Pr. Wsch. i Zch.	4	—	99
— Nadreńskie	4	—	98¾
— Saskie	4	—	99¾
— Szląskie	4	—	99⅞
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	55¼
— Pożycz. narod.	5		68⅜
— Obligi 250 fl.	4	79	—
Rosy. 5 poży. Stiegl.	5	—	86⅝
— 6 —	5	—	96¾
Rosy. poży. angiel.	5	—	97¼

	%	żądano.	płacono.
Polsk. obligi skarb.	4	—	80½
— Cert. A. 300 zł.	5	94¾	—
— — B. 200 zł.	—	—	23½
— Lis. z. n w R. S.	4	—	86¼
— Ob. cztk. 500 zł.	4	94	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory.	—	—	113⅓
Lujdory	—	—	109⅞
Złota. funt. cel.	—	—	459
Srebra dito	—	—	29 21
Saskie bil. kas.	—	—	99⁹/₁₀
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⁹/₁₀
Austr. bankn.	—	—	77⅛
Polskie bil. bank.	—	—	86¼
Disk. bank. od weksli	—		4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń-Anhalt	4	—	143½
Berliń.-Hamb	4	115	—
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	188½
Berl.-Szczeciń.	4	128¼	—
Wrocł.-Freib.	4	—	128
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	75
Koźlo-Bogumin	4	46½	—
— pierwot.	4½	93	—
— —	5	94¾	—
Dolno-Szl.-March	4	—	98⅞
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	68½
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	62¾
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	153½
— Lit. B.	3½	—	133¼
Opol-Tarnowic	4	—	46½
Starogr.-Pozn.	3½	—	98¼
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	116½	—

	%	żądano.	płacono.
Berl. Tow. hand.	4	—	91½
Gdański bank. pryw.	4	103¾	—
Dysk. Udział komm.	4	—	97
Gota. bank. pryw.	4	—	80¼
Hanow. dito	4	—	99
Królew. dito	4	—	98½
Lipsk. Stow. kred.	4	—	73
Magd. bank pryw.	4	—	93
Pomor. bank. rycer.	4	95	—
Pozn. bank prow.	4	97½	—
Prusk. udz. bank.	4	—	122
Szląsk. Stow. bank.			
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.			
Minerwy Szląskiéj			
Concordia			
Magd. assek ogn.			
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt			
—			
Berl.-Hamb.			
— II. Em.			
Berl.-Pocz.-Mag. A.			
— Lit. C.			
— Lit. D.			
Berl-Szczeciń.			
— II. Em.			
Koźlo-Bogumin.			
— III. Em.			
Dolno-Szl.-March			
— konwen.			
— III ser.			
— IV. ser.			
Półn.-Fryd.-Wilh.			
Górn-Szl. Lit. A.			
— Lit. B.			

	%	żądano.	płacono.
— Lit. D.	4	—	—
— Lit. E.	3½	87	—
— Lit. F.	4½	—	101
Starog.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	101	—

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 5 maja.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	95	—
Frydrychsdory	—	—	109½

	%	żądano.	płacono.
Głog.-Żegan.	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	76	—
Doln-Szl.-March	4	—	—
— z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	155½	—
— Lit. B.	3½	135¼	—
— obl. pr. pierw.	4	97½	—
— Lit. E.	3½	87⅝	—
— Lit. F.	4½	101⅝	—
Opol. Tarnow.	4	45¾	45¼
Koźlo-Bogumin.	4	—	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 6 maja.

Pozn. List. Zastaw.	4	—	104
— nowe	3½	98⅓	—
— nowe	4	—	98⅝
Pozn. List. Rent.	4	—	—
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	101
— obligacye pow.	5	—	101
— obl. mel. Obry	5	—	—
— powiatowe	4½		97
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skrb.	3½	—	—
— poży. skar.	4	—	—
— dobr. pożycz.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	107¾
— — —	5	—	121¼
— poż. z premią.	3½	—	—
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-Szl. ak. kol. żel.		—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star.-Pozn ak. kol. żel.	—	—	85¾
Polskie banknoty	—	—	—
Zagraniczne banknoty			

Nakładem i czcionkami Ludwika